

Zdzisław Szelięa, *Smutna poetka z Przemyśla*, „Życie Przemyskie” 1982 nr 8 s. 7

## **Jadwiga Gamska-Łempicka**

Wierszy Jadwigi Gamskiej-Łempickiej próżno by szukać w podręcznikach historii literatury, aczkolwiek niejednen ze znanych autorytetów cenil jej twórczość wysoko. Poetka ta, skromna za życia, i dziś już nieco zapomniana, bardzo mocno związana była ze swoim rodzinnym Przemyślem, czemu niejednokrotnie dawała wyraz w swojej twórczości. Przypomnijmy tę postać.

Urodziła się 2 lipca 1903 roku w Przemyślu. Jej ojciec Emil Gamski, był urzędnikiem miejscowego Zakładu Ubezpieczeń. Jeszcze jako uczennica Gimnazjum Klasycznego im. Marii Konopnickiej, zadebiutowała wierszami na łamach tygodnika „Ziemia Przemyska”. Po ukończeniu gimnazjum w 1922 roku, wyjechała do Lwowa, by na tamtejszym uniwersytecie studiować polonistykę i historię. W 1927 roku uzyskała doktorat na podstawie rozprawy „Motyw śmierci w utworach średniowiecznych”, pisanej pod kierunkiem profesora Juliusza Kleina. W tym samym roku wydała również swój pierwszy tomik poetycki pt. *Przechodniom*. Pod koniec lat dwudziestych nawiązała współpracę z lwowską prasą kulturalno-literacką, gdzie – obok swoich utworów – opublikowała m.in. wiele recenzji, pracując na co dzień jako bibliotekarka w Polskim Muzeum Szkolnym i Bibliotece Baworowskich. W 1930 roku wyszła za mąż za Stanisława Łempickiego, profesora Uniwersytetu Lwowskiego, znanego historyka literatury.

Lata trzydzieste przynoszą dalsze dokonania twórcze młodej poetki. Ukazują się jej kolejne tomiki: *Między niebem a ziemią* (Lwów 1934) oraz *Okno na ogród* (Lwów 1938). Książki te zwróciły uwagę wielu recenzentów. Między innymi jednego z czołowych polskich krytyków Karola Wiktora Zawodzińskiego, który życzliwie skomentował tom *Między niebem a ziemią*, dostrzegając *duży talent poetycki* autorki. Szczególnie zaś wielkimi pochwałami obsypał *Okno na ogród*. W zamieszczonej na łamach „Wiadomości Literackich” recenzji czytamy m.in.:

(...) książka niezwykła właśnie swą zawartością, powagą zasadniczego tematu i nieartystowskim doń stosunkiem autorki. Tym centralnym tematem jest śmierć, groza nicości, gnicie grobu zjawiające się w całej przerażającej nagości i wracającej z uporem obsesji, jako ludzie raczej, niż jako czytelnicy poezji, wijemy się razem z poetką w przerażeniu nad nieuchronną i niezrozumiałą klęską człowieczeństwa.

W dorobku artystki ważne miejsce zajmują również tłumaczenia, głównie z języka niemieckiego i łaciny. W 1934 roku ukazały się jej przekłady *Hymnów średniowiecznych*, do których wstęp napisał Józef Birkenmajer.

Wybuchła wojna. Cały ten trudny okres Łempiccy przeżyli we Lwowie. Tutaj, w podziemnej prasie ukazywały się anonimowo kolejne wiersze poetki. Inne w formie, mocne, często wręcz patetyczne. Niektóre opublikowane zostały również w konspiracyjnych antologiach. Dziś książki te stanowią nie lada rarytas bibliofilski, dlatego warto poświęcić im słów kilka.

*Wiersze płomienne*, antologia opracowana przez Stefanię Skwarczyńską, i odbita w 1943 roku w fikcyjnej „Tłoczni Dr Apaka”, zawiera m.in. utwory: Tadeusza Hollendra, Jerzego Hordyńskiego i Mirosława Żuławskiego. Druga pozycja – *Śpiew wojenny* – zredagowana została wspólnie przez Skwarczyńską i Żuławskiego, i wydana w 1944 roku w „Tajnych Lwowskich Drukarniach Wojskowych”. Pomimo bardzo dużego – jak na ówczesne czasy – nakładu 1200 egzemplarzy do dziś zachowało się stosunkowo niewiele tych tomików. Warto zaznaczyć również, że wojenne wiersze poetki kilkakrotnie przedrukowywała londyńska „Nowa Polska”, redagowana przez Antoniego Słonimskiego.

Po zakończeniu działań wojennych w lipcu 1945 roku, Gamska-Łempicka opuściła wraz z mężem Lwów, przenosząc się na stałe do Krakowa. Przez krótki czas pracowała w zarządzie Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1948 roku w krakowskim oddziale Ossolineum, w redakcji „Biblioteki Narodowej”, oddając dzięki swej wielkiej kulturze literackiej cenne usługi w krytycznym przygotowywaniu wielu tomów. Często korelowały z tym jej prywatne literackie pasje. Sporo tłumaczeń przemyślanki ukazało się w *Wyborze poezji Goethego* (Wrocław 1955), a także w tomie pt. *Niemiecka ballada romantyczna* (Wrocław 1963). Przez cały czas pomagała w pracy naukowej swemu mężowi, a po jego śmierci (w grudniu 1947 roku) przygotowała wydanie jego *Wspomnień ossolińskich*, tłumaczeń *Poezji wybranych Heinego*, a zwłaszcza tomu *Renesans i humanizm w Polsce*.

Lata wojny i przeżycia osobiste pozostawiły w jej psychice trwałe ślady. Coraz częściej zaczęły się po-

wtarzać nastroje apatii i depresji psychicznej. Wszzechogarniające uczucie osamotnienia jest bardzo ważne w jej późniejszych wierszach. W listopadzie 1955 roku przyjechała na krótko do Przemyśla i większą część swego pobytu spędziła na cmentarzu. Jej depresja miała już wówczas bardzo ostry charakter. 9 stycznia 1956 roku *czując się nikomu niepotrzebna* popełniła w Lublinie samobójstwo. Jej zwłoki sprowadzono do Krakowa i pochowano w grobie męża na Cmentarzu Salwatorskim.

Pomimo aktywnej pracy twórczej Jadwiga Gamska-Łempicka nie zdołała po wojnie wydać żadnego tomiku swoich wierszy. Dopiero po jej śmierci, dzięki staraniom przyjaciół, głównie prof. Stefanii Skwarczyńskiej, ukazał się w wydawnictwie „Pax” tom *Słowa dla ludzi* (Warszawa 1957).

W Przemyślu, rodzinnym mieście autorki, nie zapomniano o smutnej poetce. W regionalnych wydawnictwach ukazywały się jej utwory. Fundamentalnego niemal znaczenia nabrała publikacja Stefanii Kostrzewskiej-Kratochwilowej pomieszczona w pierwszym tomie *Z dziejów kultury i literatury ziemi przemyskiej*. Jest to najobszerniejszy wybór utworów Gamskiej-Łempickiej. Sporo wierszy opublikowano tu po raz pierwszy.

W tymże wydawnictwie zaprezentowano również nieznane dotychczas wspomnienia z *kraju lat dziecińczych*, pt. *Moje miasto*. Napisany w latach okupacji hitlerowskiej we Lwowie, literacki pamiętnik był dla autorki powrotem do czasów młodości spędzonej w Przemyślu i stanowi rodzaj ucieczki od ponurej rzeczywistości. Jest to jednocześnie cenny poetycki opis miasta i ludzi, którzy w nim żyli.

Jadwiga Gamska-Łempicka nie zdołała w pełni zrealizować swoich edytorskich zamierzeń. Część jej poetyckiego dorobku nadal pozostaje w rękopisach, zdeponowana w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu. Być może utwory te doczekają się jeszcze swojej edycji.

Ogólnie rzecz biorąc – historycy nie wyznaczyli Gamskiej-Łempickiej eksponowanego miejsca w dziejach literatury polskiej, choć niewątpliwie autorka ta zasłużyła sobie na pamięć. Szczególnie tutaj, w Przemyślu, jej rodzinnym mieście, do którego niejednokrotnie powracała w swych poetyckich strofach.